

Autor: Anna Patrycja Czepiel  
Ostrzeżenie nr 46 z 23 stycznia 2014

Dotąd działania z zakresu tzw. społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR) zależały od dobrowolnej decyzji firm. Teraz Parlament Europejski chce, aby działające na terenie UE większe przedsiębiorstwa miały obowiązek raportowania, czy i w jaki sposób dbają o kwestie m.in. ochrony środowiska i różnorodności kulturowej. Wprowadzenie takiego wymogu zwiększy biurokrację i sprowadzi CSR do fasadowych działań podejmowanych w celu spełnienia unijnych wymogów.

### • OPIS PRZYPADKU

Wymieniając braki CSR wśród przyczyn kryzysu gospodarczego<sup>1</sup>, deputowani do Parlamentu Europejskiego proponują, aby każda firma, która zatrudnia więcej niż 500 pracowników czy osiąga sumę bilansową większą niż 20 mln euro lub obrót netto przekraczający 40 mln euro, miała obowiązek publikowania tzw. sprawozdania niefinansowego, które miałyby zawierać „informacje dotyczące przynajmniej kwestii środowiskowych, społecznych i pracowniczych, poszanowania praw człowieka”<sup>2</sup>. Choć jeszcze nie wiadomo, czy za niestosowanie działań z zakresu CSR groziłyby sankcje, firmy nieprowadzące polityk w przynajmniej jednej z powyższych kwestii musiałyby „podać wyjaśnienie uzasadniające taką decyzję”. Ponadto przedsiębiorstwa musiałyby raportować, czy prowadzą tzw. politykę różnorodności i publikować m.in. dane o wieku czy pochodzeniu geograficznym swoich pracowników. W tej kwestii PE zapewnia, że firmy niestosujące takiej polityki „będą zobowiązane jedynie do wyjaśnienia przyczyn takiej decyzji”. Dyrektywa jest obecnie na etapie konsultacji między komisjami Parlamentu Europejskiego, a głosowanie plenarne odbędzie się prawdopodobnie w marcu 2014 r.

### • OCENA EKSPERTA FOR

Unia Europejska chce nałożyć na firmy obowiązek raportowania swojego zaangażowania społecznego, które ze swojej natury jest dobrowolne. Wdrożenie propozycji PE to *de facto* dążenie do obciążenia przedsiębiorstw prawnym wymogiem stosowania CSR, co stoi w sprzeczności z prawem władz spółki do decydowania o wyborze strategii biznesowej i wykorzystaniu zysków. Warto przypomnieć, że specjaliści zajmujący się społeczną odpowiedzialnością biznesu nigdy nie wysuwali planów egzekwowania CSR przez instytucje państwowe lub ponadnarodowe, uważając społeczne zaangażowanie firm za ich dobrowolną decyzję – na zasadzie, że dobroci nie można wymusić. Przykładowo, socjolog Anna Daria Nowicka zadaje retoryczne pytanie: „Czy firmy mają obowiązek podejmować działania społecznie odpowiedzialne? Oczywiście, że nie. Firmy muszą jedynie przestrzegać prawa, zaś CSR z samej definicji obejmuje działania idące dalej niż nakazują przepisy”<sup>3</sup>.

Zatem europarlamentarzyści, chcąc wprowadzić do porządku prawnego obowiązek prowadzenia przez firmy działań z zakresu CSR, decydują się na bardzo ryzykowny krok. Nawet jeśli w ślad za wdrożeniem tego wymogu może wzrosnąć liczba firm stosujących CSR, to będą to działania fasadowe,

podejmowane przez firmy w celu spełnienia unijnego wymogu i uniknięcia składania wyjaśnień. Taki rozwój wydarzeń łatwo sobie wyobrazić, patrząc na statystyki: kiedy obecnie tylko 6 proc. działających w UE dużych firm (czyli 2500 spośród 42000)<sup>4</sup> raportuje swoje działania związane z zaangażowaniem społecznym, można założyć, że większość pozostałych przedsiębiorstw nie stosuje CSR. A skoro jedynie kilka procent firm angażuje się społecznie, to znaczy, że tylko one czują się do tego przygotowane i zdeterminowane. Dlatego wymaganie od 40 tys. pozostałych firm, aby prowadziły działania z zakresu CSR, obniżyłoby jakość tego rodzaju polityk. To jednak nie byłby jedyny zły skutek wdrożenia projektu PE. Mogłoby ono przynieść skutek odwrotny do zamierzonego: wiedząc, że zaangażowanie społeczne nie podlega już dobrowolnej decyzji firmy, tylko stanowi wymóg prawny, przedsiębiorcy mogą zrazić się do prowadzenia CSR. Zniechęcić firmy do CSR może także zwiększenie biurokracji i kosztów związanych z przygotowaniem wymaganych przez UE analiz działań społecznie odpowiedzialnych. Zwłaszcza, że nadal żywa jest chęć nałożenia wymogu raportowania CSR także na małe i średnie przedsiębiorstwa<sup>5</sup>. Fakt, że CSR może być nieopłacalny z punktu widzenia zysków firmy<sup>6</sup>, jeszcze silniej przemawia za tym, aby decyzje dotyczące stosowania CSR były podejmowane przez zarząd spółki bez ingerencji żadnych wymogów nakładanych przez prawo.

Warto też zapytać, dlaczego według Parlamentu Europejskiego działania z zakresu CSR powinny zostać uznane za niezbędne. Posłowie twierdzą, że niewystarczające upowszechnienie społecznej odpowiedzialności biznesu było jedną z przyczyn kryzysu gospodarczego. Nie przedstawiają jednak żadnych naukowych badań, które potwierdzałyby taką tezę. Jeżeli chodzi o takie aktywności firm w zakresie CSR, jak m.in. fundowanie stypendiów dla uczniów czy angażowanie się w ochronę środowiska, nie są one niezbędne z punktu widzenia przetrwania firmy na rynku. A choć ochrona przyrody czy pomoc dzieciom jest potrzebna, to na finansowanie takich działań przez instytucje państwowe firmy płacą przecież podatki i nie powinny być przez państwo do prowadzenia tych działań dodatkowo zmuszane.

Jeżeli zaś chodzi o takie działania firmy w zakresie CSR, które dotyczą jej pracowników, np. ich ochrony socjalnej czy zróżnicowania zatrudnionych według wieku, płci czy pochodzenia – co teoretycznie może zapobiec bezrobociu różnych grup społecznych – to stosowanie w tych kwestiach specjalnych firmowych polityk też nie jest niezbędne, ponieważ zatrudnianie w firmie osób o określonym wieku czy pochodzeniu może wynikać stąd, że akurat te osoby miały doświadczenie i kwalifikacje, które najbardziej odpowiadały pracodawcy. Tymczasem projekt dyrektywy opiera się na niepisanim krzywdzącym dla firm założeniu, że brak zróżnicowania pracowników ze względu na wiek czy pochodzenie zawsze stanowi przejaw dyskryminacji.

Prawdziwe przyczyny kryzysu w UE to m.in. polityka gospodarcza prowadząca do nadmiernego zadłużenia się czy to sektora prywatnego (np. Hiszpania i Irlandia, gdzie państwo silnie zachęcało do zaciągania kredytów hipotecznych), czy to sektora publicznego (np. Włochy, Grecja) oraz piętrzenie się kolejnych barier regulacyjnych, podkopujących konkurencyjność europejskich gospodarek. I właśnie tym kraje Unii oraz sama Bruksela w pierwszej kolejności powinny się zająć.

/ Recenzent: Aleksander Łaszek

Bibliografia: 1. i 4.: kk, *CSR w walce z kryzysem?*, EurActiv.pl, 6.12.2013 r., <http://www.euractiv.pl/gospodarka/artukul/csr-w-walce-z-kryzysem-005290> (dostęp: 9.12.2013 r.); 2.: Wniosek: Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniająca dyrektywę Rady 78/660/EWG i 83/349/EWG w odniesieniu do ujawniania informacji niefinansowych i informacji dotyczących różnorodności przez niektóre duże spółki oraz grupy [COM/2013/0207 final - 2013/0110 (COD)]; 3.: Nowicka A. D., *Czy CSR to tylko PR?*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP w Warszawie, 2010; 5.: Fleming J., *European apathy spells end for corporate social responsibility rules*, „The Guardian”, 19.11.2013 r., <http://www.theguardian.com/global-development/2013/nov/19/european-corporate-social-responsibility-eu> (dostęp: 9.12.2013 r.); 6.: Visser W., *The Evolution and Revolution of Corporate Social Responsibility*, 2010.

## Kontakt do eksperta:

Anna Patrycja Czepiel

e-mail: [anna.czepiel@for.org.pl](mailto:anna.czepiel@for.org.pl)

## Forum Obywatelskiego Rozwoju

Al. J.Ch. Szucha 2/4 lok. 20, 00-582 Warszawa

tel. +48 22 628 85 11, +48 691 232 994

e-mail: [info@for.org.pl](mailto:info@for.org.pl)

[www.for.org.pl](http://www.for.org.pl)

Dołącz do nas: [facebook.com/FundacjaFOR](https://www.facebook.com/FundacjaFOR)